

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo, co na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pleniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 531.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miesiąc rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz tryzylfowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Edwarda kr.
Jutro: Bernarda W.
Pojutrze: Jadwigi Wd., Teresy

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 6,23 zach 5,09
Jutro: . . . 6,25 . . . 5,06
Pojutrze . . . 6,27 . . . 5,04

Wobec pokoju z Rosją.

W tych dniach rozszła się powszechnie wiadomość: wstępny pokój podpisany; na froncie polsko-rosyjskim działalność wojenna zawieszona. Oznacza to zupełny tryumf oręża polskiego, tryumf przez wieki zdobytej kultury nad niszczącym wszystko wpływem bolszewizmu. Z wojny bolszewickiej Polska wychodzi zwycięsko, wychodzi jako mocarstwo o europejskim znaczeniu, a to dzięki niespożytej sile oręża swego, dzięki współdziałaniu całego narodu polskiego oraz moralnej i materialnej pomocy sojuszniczej Francji. Niebezpieczeństwo bolszewizmu dla Europy zachodniej, o ile nie na zawsze, przynajmniej na dłuższy czas usunie.

W ciężkim położeniu znajdowała się Polska przed niespełna sześciu tygodniami. Czerwone wojska zalały obszary polskie, zbliżyły się już do stolicy i groziły nawet odcięciem Polski od morza. Zdawało się, że z upadkiem Polski wpływ bolszewizmu obejmie kraje Zachodu i zapanuje nad światem. Potęga bolszewicka zdawała się być niezwyciężoną. Nawet państwa Koalicji z wyjątkiem Francji, liczyły się już z upadkiem Polski i myślały zupełnie na serio uznać rząd sowiecki w Moskwie za rząd prawomocny i legalny. Stanowcy krok Francji, która oświadczyła się za gen. Wrangla wywołał ogólne poruszenie. W ślady Francji poszła Ameryka, co skłoniło Anglię do zmiany swej polityki.

Jednocześnie prawie odwróciło się szczęście bolszewików. Dyletanckie (nie fachowe) obliczenia dyplomatów sowieckich z Trockim na czele, który kierował armią, okazały się mylne. Spodziewali się oni, że Polska nie zdolna do silniejszego oporu, skłoni się do zasad bolszewizmu, a zwycięskie wówczas armie bolszewickie opanują po wzięciu Lwowa i Warszawy, całą Polskę. Zaledwie o dzień marszu przed Warszawą natrafili bolszewicy na silny i niespodziewany opór. Mistrzowskie plany strategiczne generalnego sztabu polskiego, skreślone przy pomocy gen. Weyganda powiodły się zupełnie. Stał się „cud Wisły” jak pisały o tem swego czasu wszystkie gazety polskie. Bolszewików odepchnięto od Wisły i odcięto zupełnie 4-tą armię sowiecką, która zdążyła się posunąć w głąb korytarza. Część tej armii zniszczono, część wzięto do niewoli, część zaś — około 80 tysięcy — przekroczyć musiała na terytorjum Prus Wschodnich, gdzie została przez neutralne wojska niemieckie rozbrojona i internowana. Klęska ta bolszewików stała się rozstrzygającą dla oręża polskiego. Odtąd wojska polskie zaczęły się zwycięsko posuwać naprzód i niedługo wyrzucano bolszewików zupełnie z granic Polski. Zapal panujący w armii polskiej nie ustawał, osiągnięto wkrótce niemal historyczne granice Polski, na których dzisiaj stoją zwycięskie wojska polskie. Polska więc stała się panem położenia a jej delegacja pokojowa uzyskała w Rydze głos decydujący. Bolszewicy wobec militarnej klęski, odstąpili od swych niedorzecznych żądań i w ten sposób nastąpiło wspólne porozumienie się co do zasadniczych warunków pokoju. Pociągnięto to za sobą podpisanie wstępnej ugody i zawieszenie obustronne działalności wojennej. Wobec wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie w następnych dniach do zupełnego pokoju między Polską a Rosją sowiecką. Terytorjalną korzyść Polski z tego pokoju określa lonuński pismo „Daily Mail” w następujący sposób: Przez ustanowienie nowej granicy powiększy Polska prawie w dwójnasób swe obszary państwowe. Nowa granica Polski biegnąć będzie od Dryssy na wschód od Dźwińska, w południowym kierunku aż do Baranowicz, a stąd wzdłuż dawnych okopów niemieckich. Wazna linja kolejowa między Kownem a Wilnem pozostanie w polskich rękach. Tem samym powstanie drugi korytarz, który zapewni Polsce dostęp do portów bałtyckich i odetnie Litwę od Rosji. Jest to, zdaniem przewodniczącego delegacji rosyjskiej Juffe'go, największe ustępstwo Rosji na korzyść Polski i Francji, która pragnie odłączyć Rosję od Niemiec. Pod względem gospodarczym odegra ten nowy korytarz na wschodzie tę samą rolę co korytarz gdański na zachodzie. Uczyni on istnienie, a conajmniej życie gospodarcze Litwy zależnem

od Polski. Tak więc Prusy Wschodnie i Litwa zamknęte będą z dwóch stron obszarem polskim.

Pokój polsko-rosyjski wysunie zdaje się niepodległość Białorusi i Ukrainy na porządek dzienny. Białorusini roztrzygną plebiscytem swą przynależność lub ochotę do państwowej samodzielności. Z utworzeniem niepodległej Białorusi i Ukrainy republiki te stanowiąby rodzaj ochronnego wału przeciw Rosji, co leży nawet w interesie rządu polskiego. Byłoby to zabezpieczeniem niepodległości Polski i usunięciem niebezpieczeństwa rosyjskiego w przyszłości. Republiki te, broniąc swej niepodległości, broniłyby zarazem niepodległości Polski, a bolszewizm, o ile się utrzyma na przyszłość, nie zagrażałby bezpośrednio Polsce.

Jednakże wszystkie okoliczności przemawiają zatem, że nadchodzi istotnie upadek bolszewizmu. Zwążyć przedewszystkiem należy, jakie powody skłaniają bolszewików do zawarcia pokoju z tak znacznymi dla Polski ustępstwami. Pierwszym powodem jest dezorganizacja a nawet całkowity upadek armii podtrzymującej istnienie bolszewizmu, drugim ruch antybolszewicki rozszerzający się z żywiołowym rozmachem w całej Rosji, trzecim, klęska głodowa jaka grozi wszystkim mieszkańcom miast, wobec zbliżającej się zimy. Wiedzieć trzeba, że rolnicy są przeważnie wrogo usposobieni do bolszewizmu, i wzbraniają się dostarczać do miast żywności której sami wiele nie posiadają. Zachodzi przytem dla rządu sowieckiego niebezpieczeństwo opanowania zbiorów z powiatów kubańskich i źródeł naftowych w Grodny przez gen. Wrangla. Powstałby w Rosji tem samym większy głód, niż panował w roku 1891.

Oprócz tych zewnętrznych istnieją jeszcze wewnętrzne powody z których przewidzieć można upadek bolszewizmu. Z jednej strony zachodzą braki w samym założeniu bolszewizmu, z drugiej zaś, jak już raz pisaliśmy, niemożliwość wprowadzenia w życie idei bolszewickich. Idee bolszewickie jakkolwiek może piękne w teorii, w praktyce jednak doprowadziłyby do strasznego przewrotu i zaniku wszelkiej zdobytej przez wieki kultury.

Tak więc bolszewizm będąc zagrożony w swych podstawach w samej Rosji, nie może już wyrządzić szkody ani w Polsce ani w innych krajach, o ile te kraje same odrzucają go stanowczo. Pokój zawarty w Rydze, skłonił resztą Rosję do rezygnacji ze swych planów zbolszewizowania Polski i krajów Zachodu. Bolszewizm o ile nie zniknie całkowicie, zwrócić się może w najgorszym razie w głąb Wschodu. Polska zaś i pozostała Europa uwolniona zostanie nareszcie od tego niebezpieczeństwa.

Polska więc spełniła swe zaszczytne zadanie wobec cywilizacji i kultury Europy. Wysiłki armii polskiej, jak i całego narodu polskiego, przejdą chlubnie do historii i złotemi głoskami zapisane tam zostaną. Polska prócz wdzięczności innych narodów, zyskała zaszczytny przydomek „przedmurza cywilizacji Europy”, który nosić będzie po wszystkie czasy. L. Ł.

Sejm pruski a sprawa Górnego Śląska.

Wychodzący w Bochum »Wiarus Polski« pisze co następuje:

»Wielką burzę w sejmie pruskim wywołało podczas obrad nad sprawą Górnego Śląska przemówienie socjalisty niezależnego Zieglera, który zarzucił hakatystom niemieckim, że oni to ponoszą winę krwawych wypadków na Górnym Śląsku. Twierdził on, że napad na »Deutsches Haus« utpanowany i wykonany wyłącznie przez Niemców i że następne gwałty polskie (?) wywołane zostały jako ruch samoobrony. Postawie partji obywatelskich pozostający dotąd pod znakiem H. K. T. nie mogą znieść prawdy, opusili z wielkim hałasem salę sejmową.

Z powodu tego zmiennego posiedzenia sejm pruskiemu napisał w berlińskiej »Die Welt am Montag« wydawca jej p. n. v. Gerach, co następuje:

Z przerażeniem przeczytałem sprawozdanie z obrad sejm pruskiego nad sprawą górnośląską. Wiele czemże ten wtwór rewolucji (sejm obecny) różni się od dawnego pruskiego sejmu trykła owego? Z

większym uprzedzeniem tamten także nie traktował sprawy polskiej. Czy doprawdy panowie ci mniemają, że uratują Śląsk dla Niemiec, jeżeli ślepyi będą na własne grzechy i wiecznie winy szukać będą u innych? — Wobec sprawy polskiej nawiodła nawet sztuka rządzenia Bismarka. Sądził on, że tak wobec socjalistów jak i wobec Polaków stosowanie praw wyjątkowych jest przeważnie niedość. Polska polityka Wilhelma II. była jednym szeregiem błędów; im mniejszy skutek odnosiły prawa wyjątkowe, tem więcej je obostrzano, i wymyślano nowe. A polityka polska republiki jest przeważnie dalszym ciągiem głupstw polityki cesarskiej. Pruski prezydent ministrów Braun jest człowiekiem mądrym i energicznym, który w polityce wewnętrznej oddał krajowi już niejedne usługi. Ale wobec Polaków jest tak samo uprzedzonym, jak którykolwiek z ministrów Wilhelma. Rząd jego operuje z radością rozmaitymi dokumentami polskimi. Ale co to wszystko znaczy, jeżeli prasa zagraniczna przepelniona jest o wiele ważniejszymi dokumentami, pochodzącymi rzekomo od władz niemieckich? Bezstronni krytycy, tak polskich jak niemieckich dokumentów mogą uważać tak jedne jak i drugie albo za wiarogodne albo za niewiarogodne — w każdym razie sprawa niemiecka nie nie zyska przez nieudolne zaprzeczenia, przycem zazwyczaj przemilcza się rzeczy najważniejsze. Oprócz tego oskarżenia, polskie nabierają niesłychanej wagi, gdy naraz prasa zmuszona jest przynieść wiadomość o zarekwirowaniu wagonu broni, jak np. w Zabizu. Polska polityka Hohenzollernów uczyniła z Polaków fanatycznych wrogów Niemiec. Niemiecka republika mogła była chociaż wewnętrznie uratować Górny Śląsk dla nas. Zamiast tego przyszły rząd Hoersinga. Autonomię zaś przyobiecano, akurat cztery tygodnie po proklamowaniu jej przez Polskę. Przychodzimy zawsze za późno a w polityce główną rzeczą jest przewidywanie. Czy nie zaczęliśmy wreszcie być narodem politycznym?

Tyle p. von Gerlach, jeden z niewielu dziś Niemców rozsądnych i przewidujących. Z uznaniem przyjmujemy powyższe stanowisko do wiadomości. Jeżeli na Górnym Śląsku ma panować spokój, to nie wolno powodować niepokojów co się niestety z przeciwną stroną wciąż jeszcze powtarza.

Walki na froncie jeszcze trwają. Wilno wzięte!

Walki na froncie polsko-rosyjskim dnia 8. b. m. jeszcze trwały. Na południe zajęli Polacy wspólnie z Ukraincami miasta Kalus (nad Dniestrem) i Nowa Uszyca. Na północy obsadzili wojska polskie Oszmiany i Soły, przecinając tamsam połączenie między Wilnem a Mińskiem.

Królewiec, 11. 10. »Königsberger Allgem. Ztg.« donosi o położeniu na froncie: Formacje litewsko-białoruskie stojące pod polskiem dowództwem obsadziły, jak donosi Naczelne Dowództwo polskie, z własnej inicjatywy dowódcy tych wojsk gen. Żeligowskiego dnia 9. bm. Wilno, pomimo zawieszenia broni z Litwą. Dowództwo polskie motywuje zajęcie Wilna wykroczeniami Litwinów przeciw Polakom zamieszkałym w tym mieście.

Utarczki na froncie polsko-rosyjskim jeszcze nie ustały. (Zawieszenie broni bowiem nastąpi dopiero 144 godziny po podpisaniu w Rydze — przyp. Red.) Ataki bolszewików na froncie środkowym i południowym Polacy odparli.

Sukcesy Petlury i Wrangla.

Helsingfors, 11. 10. Z Ukrainy nadchodzące wiadomości potwierdzają, iż grupa środkowa armii gen. Petlury zajęła miasto Zmerynka, strategicznie ważny węzeł kolejowy. Tu schodzą się bowiem linje kolejowe Lwów—Odessa i Odessa—Kijów. Ataki bolszewickie, skierowane na odebrane Zmerynki zostały przez 6. dywizję ukraińską odparte. Lewe skrzydło armii ukraińskiej zbliżyło się do miasta Winnicy. Prawe skrzydło idzie od Nowo-Uszycy wzdłuż

Dniestru na Mokylew. Kijów obsadzili chłopci ukraińscy. Związek z Kijowem utrzymują bolszewicy pociągami pancernymi, które znajdują się w nieustannych walkach z chłopstwem.

Konstantynopol, 9. 10. Romunikat wojenny gen. Wrangla z 5. bm.: Bolszewicka ofensywa na Sinelników odparła. W kontrataku wzięto 700 jeńców, 2 działa i 5 pociągów. Dwie dywizje infanterji jedną dywizję kawalerji świeżo na ten front rzuconą zmusiliśmy do ucieczki. Na północ od Wolnowacha naliczono dotąd 1000 jeńców. Armja nasza posuwa się naprzód wzdłuż brzegu morza Azowskiego i w rejonie Dońca.

Sprawy pokoju.

Ryga, 10. października w nocy. Korespondent „Königsberger Allg. Ztg.“ pisze: Pomiędzy obu komisjami przyszło do ostatecznego porozumienia we wszystkich kwestjach spornych pokoju preliminarnej. Podpisanie układu nastąpi na pewno jutro rano. Warunki zawieszenia broni wyznaczyły jako linię demarkacyjną obecną linię frontu. Tylko na odcinku od Nieświeża do Dźwiny linja demarkacyjna biec będzie po linii granicznej, przyjętej pokojem preliminarnym. Tak polskie jak i rosyjskie wojska cofną się o 15 km. od linii demarkacyjnej. Pas utworzony tem samym uważany będzie jako teren neutralny. Zawieszenie broni zawarto chwilowo na 21 dni z 48 godzinnym wypowiedzeniem. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, przedłuża się ono do ratyfikacji pokoju i może w tym czasie być 10 dni naprzód wypowiedzone. Zawieszenie broni wchodzi w życie 144 godziny po podpisaniu w Rydze. W sprawie granic osiągnięto następujące porozumienie: Polska jak i Rosja sowiecka uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi. Granica wschodnia Polski ustaloną będzie między Białorusią, Ukrainą a Polską. Rosja i Ukraina rezygnują z wszelkich terytoriów na zachód od tej granicy. Tak samo rezygnuje Polska z ziem na wschód położonych. Szczegółowe wyznaczenie granicy nastąpi po ratyfikacji układu przez mieszana komisję. Wreszcie uznano iż nieporozumienie między Polską a Litwą może być uregulowane tylko pomiędzy tymi dwoma państwami.

Odłożenie konferencji w sprawie korytarza.

Rokowania polsko-niemieckie w Paryżu w sprawie komunikacji przez korytarz zostały odroczone na kilka dni. Oczekiwany jest bowiem przyjazd rzeczoznawcy polskiego w sprawach pocztowych.

Zniesienie milicji w Prusach.

Paryż. Rada Ambasadorów uchwaliła na posiedzeniu dnia 6 października odrzucić wniosek niemiecki o przedłużenie terminu rozwiązania milicji w Prusach Wschodnich, który to termin upływa z dniem 10-tego października br.

Uwaga biura Wolffa: Doniesienie to widocznie jest fałszywe. Rząd niemiecki nie wręczył bowiem wniosku o przedłużenie terminu rozwiązania milicji lecz rozpuścił do 1. października ca 1000 milicjantów a do 8. października ca 2000 chłopów straży granicznej. Rząd niemiecki natomiast wstawił wniosek o udzielenie pozwolenia na zatrzymanie pozostałej jeszcze organizacji obrony miejscowej i granicznej (Orts- und Grenzwehr) aż do ukończenia wojny polsko-rosyjskiej. Przy organizacji tej chodzi jedynie rejestr takich mężczyzn, którzy w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego stanęliby do dyspozycji władz.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 13. października 1920.

— Oddawanie broni. W mieście Olsztynie oddano dotąd: 702 karabinów dla piechoty 282 innych korabinów, 77 rewolwerów i pistoletów, 47 granatów ręcznych 214 łuf karabinowych 937 zamków karabinowych 147 kapsli 31.300 patronów 6 zapalaczy, 11 zamków od karabinów maszynowych i kilka części składowych broni.

Wśród ludności panuje mniemanie, jakby oddanie broni pociągało karę za sobą. Zdanie to jest mylne. Nie pyta się bynajmniej nikt o nazwisko i zamieszkanie oddawcy.

— Fałszywe znaczki cukrowe. W obiegu kursuje znaczna ilość podrobionych kartek cukrowych. Wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 mk. za ujęcie osoby winnej w podrabianiu tych kartek, lub osoby rozpowszechniającej świadomie fałszywe kartki. Kupcy obowiązani są badać dokładnie przedkładane kartki. Kupcy którzy świadomie przyjmują podrabiane kartki cukrowe ulegną również ciężkiej karze.

— Pan Worgitzki starym zwyczajem, napadł znowu w Nr-97 swego pisemka, na „Gazetę Olsztyńską“. Jakkolwiek w sprawach nas obchodzących, chętnie wdajemy się w polemikę, ale przyzwyczajeni jesteśmy do kulturalnych sposobów polemiki. Wszelkie zaś napady i zaczepki zrywamy milczeniem, trzymając się przekonania, że wdawanie się w polemikę z pisemkiem p. Worgitzkiego, uwłacza honorowi każdego szanującego się pisma. Wiemy doskonale, że każdy rozsądny Niemiec czy Polak, nie przykłada większego znaczenia do rewolwerowych artykułów p. Worgitzkiego.

— Ujęcie złodzieja. W sobotę ujęto niejakiego Józefa Scharnowskiego w chwili gdy w mieszkaniu Józefa Bauchrowitza. (Jommendorferstr. 6) wyłamywał szafę w poszukiwaniu za pieniędzmi. Złodziej uciekł na strych i tam się ukrył. Dowiadomiona o tem Sicherheitspolizei, przybyła i aresztowała owego złodzieja. Obwiniony on jest także o włamanie do mieszkania wdowy Mnilk przy ul. Warszawskiej.

* Kradzież w pociągu. Fryzjerowi nazwiskiem Artur Bredlau, ukradziono w pociągu między Szczytnem a Olsztynem pakunek z bielizną. Inne pakunki zawierające żywność pozostawił złodziej poszkodowanemu.

* Szczytno. Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

W sobotę, dnia 9. października wieczorem około godz. 7. i pół na ujadanie mego psa wyszedł mój najstarszy syn Bolesław na oborę, ja tuż za nim, by się przekonać eo jest przyczyną zaniepokojenia psa. Zauważywszy człowieka stojącego przy bramie zbliżył się do niego pytając trzykrotnie: „Kto jest?“ Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi zbliżył się na 2 metry do bramy i zapytał po niemiecku: „Wer ist da?“ Nagle ów człowiek stojący nieruchomie po za bramą wskoczył na płot, krzyknął: „Hier Haukommando“ i począł strzelać z broni palnej w naszym kierunku. Gdy strzał padł, mój syn i ja cofnęliśmy się biegnąc przez oborę do domu mieszkalnego a ów nieznajomy, przeskoczywszy ogrodzenie, ścigał nas aż do drzwi domu, strzelając raz po raz i tak oddał 8—10 strzałów. Na szczęście nikogo nie trafił tylko deski w ogrodzie zostały przedziarowane.

Tego samego dnia południem przybył do mnie niejaki Rudnik. Udając agenta resp. pośrednika przy sprzedaży lub zamianie posiadłości, mówił, że się dowiedział, iż mam zamiar moją posiadłość zamienić

XIV.

W puszczy.

Jakób Simson — jak sam powiadał o sobie — siedział w najdalszej osadzie białych na „dalekim Wschodzie“.

Osada to była niby forteca wśród dziewiczego lasu, obwiedziona palisadami i rowem, przyparta jednym bokiem do strumienia, drugim do kawałka karzunku. Wewnątrz mieściła się chata, magazyn i zagrody dla bydła.

Chata była obszerna, bo oprócz ojca rodu, mieszkało tam sześciu i młodych Simsonów w części żonaty, oraz dwóch olbrzymich murzynów pastuchów i stary Indyanin pszczelarz.

Rojno więc tam było, dostatnio i zbrojno. Siedm karabinów grzmiało po paszczy, plosząc dzikie plemiona czerwone, zwierza i włóczęgów, bydło swobodnie pasło się nad potokiem, w magazynie bezpiecznie gromadziły się cenne skóry i воск.

Stary Simson nazywał się królem okolicy i nikt mu tytułu nie przeczył, bo na kilkanaście mil w promieniu nie było słyhać o osadach. Panował samowładnie nad okolicą od lat kilkunastu, za ludźmi nie tęsknił, w świat powracać nie chciał, dobrze mu było na bezludziu.

Aż dnia pewnego wielki się rumor podniósł w osadzie. Nie spowodował go trop niedźwiedzi, ani Indyan, ani zginienie bydła; powodem zajęcia i niepokoju było parę świeżych drzazg drzewa, które w potoku wyłowił i do chaty przyniósł Sam Simson, najmłodszy syn Jakóba. Drzazgi były siekierą odcięte i wzbudziły syna przypuszczeń i obaw.

— W górze potoku ktoś wali hakory!
— Ale kto! Pewien biały.
— Tożbyśmy go dotychczas widzieli.
— Tędybł przejeżdżał z Zachodu.
— Stary Simson zakończył dysputę.
— Weź Sam strzelbę, pójdziemy we dwóch na zwiady. Wy, chłopcy, do roboty!

lub sprzedać i że przyszedł w tym celu ponieważ ma kupca. Nalegał, bym natychmiast się zdecydował na to i przedłożył mi pismo, bym się zobowiązał do wypłacenia mu 2 proc. prowizji gdy sprzedaż lub zamiana przyjdzie do skutku. Odpowiedziałem mu, że tylko 1 proc. mu przysługuje a po drugie, że nie mogę natychmiast nie podejść, ponieważ już mam relacje z innymi. Dopiero gdy te nie dojdą do skutku mogę z jego kupcem nawiązać stosunek.

Szczytno, d. 10. października 1920.

Podpisał Józef Bryx z pod Szczytna.

Uwaga: Te tak zwane „Haukomandos“ utworzone podczas plebiscytu, nie zaprzestają i nadal swej czynności. Przy wszystkich gwałtach i napadach dokonanych na Polakach po plebiscycie, występowano pod tą samą nazwą „Haukomando“ z małymi wyjątkami, w których zmienili tę nazwę na „Grosser Ausfegeclub“. Cel ich jest nastraszyć i zmusić Polaków do opuszczenia swych posiadłości lub do oddania takowych za pół ceny.

Z owym, w protokole wspomnianym Rudnikiem miałem sposobność rozmawiać w Caffee Germania, u p. Zawisłewskiego tego samego wieczoru w którym tego napadu dokonano. Wypytywałem się, czy p. Zawisłewski nie sprzeda tej kawiarni i czy się wkrótce z Mazur nie wyprowadzi. Gdy mu było oznajmione iż o podobnym nawet nie myśli wyraził się w ten sposób: „Ihr werdet Alle davon laufen und zwar in kurzer Zeit“. Nie chcę twierdzić, czy pomiędzy nim a napadnikami są jakie konwencje lecz jest bardzo podpadającym, ponieważ na oświadczenie Bryxa, że chwilowo nie może z nim nawiązać stosunków miał się do niego podobnie wyrazić tak samo jak w Caffee Germania. Prawdziwy Mazur.

* Ostróda. Odwaga wykazał się 13-letni chłopiec Brunon Wendt, który wyratował z wody tonącego 5-letniego synka majstra szewskiego Schrötera. Dziecię to bawiąc się na moście wpadło do wody, a widząc to Wendt, powziął szybko postanowienie, rzucił się do wody i z narażeniem własnego życia wyratował nieszczęśliwe dziecko.

* Elk. Od dnia 4 b. m. strajkują tutaj wszyscy robotnicy metalowi, ponieważ nie udzielono im podwyższenia płacy o 10 proc. Zastrejkiwali z rozkazu organizacji, nawet robotnicy miejscy. Miejskie przedsiębiorstwa zdołały z trudnością angażować niewiele ludzi do pracy, a policja z karabinem maszynowym strzegła tych ludzi przed napadem ze strony strajkujących. W ubiegłym tygodniu urządzono wielką demonstrację, w której brało udział około 500 robotników.

* Ginie powiat Elk. W nocy ze środy na czwartek został napadnięty w swem pomieszkaniu przez zamaskowanych bandytów p. Narwucz i jego familia. Już poprzednio odgrazano się, że go zabiją za to, że za Polską głosował. Bandyci uzbrojeni w kije otoczyli w nocy jego dom i wysadzili drzwi starali się wtargnąć do jego pomieszkania. Aby uciec z życiem napadnięci uchodzić musieli przez okna i napół ubrani i boso u sąsiadów szukali schronienia. Soltys alarmowany przez córkę p. N. oświadczył, że on w tem nic nie ma. Dopelnwszy swego dzieła, bandyci znikli bez śladu. Dopiero gdy sąsiedzi się zebrali, napadnięci mogli wrócić do domu. Oto nowy dowód, w jaki sposób obchodzą się Niemcy z nami po plebiscycie.

* Ornet. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w ubiegłym wtorek w młynie MigeInnen. Czeladnik młynarski Jan Burchert z Ornety, pochwycony został przez skrzydło i zabity na miejscu.

Poszli tedy. Ojciec naprzód, syn za nim, nie mówiąc słowa do siebie. Puszcę znali jak swój dom, to też po godzinie marszu usłyszeli przed sobą donośny, miarowy łoskot siekiery.

— Przy malpm moście — szepnął stary.
— Aha — mruknął młody nadsluchując.
— Tęgo rąbie, a i bydło ryczy. Osadnik.
— Chodźmy ojcie — rzekł syn niecierpliwszy.
Nielada ciekawością był nowy człowiek dla tych pół dzikich skwaterów.

— Powoli. Ostrożność nie zawadzi. Sam. Pół pełzną, pół idąc, zbliżyli się kroków kilkaset, las zrzedniał, a siekiera tozlegała się tuż. Podsunęli się skraj gąszczu i zajrzeli.
Przed nim jeden człowiek rąbał spokojnie pień stułetni, kilka zwalonych leżało wokół nad potokiem. Simsonowie podnieśli się z ziemi o dwa kroki przed nim.

Na widok dwóch drabów z bronią, samotnik sięgnął także po sztuciec oparty o drzewo i czekał spokojnie zaczepki.

Był wysoki, silnie zbudowany, młody jeszcze, ale niesłychanie wynędzniały i mizerny. Miał na sobie strzępy odzieży, na nogach strzępy butów, na głowie resztki kapelusza. Tylko twarz jego nie była ani zgnębiona, ani zmęczona.

Owszem, usmiech po niej się błakał a w bystrych oczach świecił spokój i zadowolenie. Wyprostowany, z palcem na cynglu broni patrzył śmiało w oczy przybyłych. Nie był ani zbójem, ani złodziejem. Podobał się staremu.

— Dzień dobry — powiedział go pierwszy.
— Dzień dobry — odparł podobnie obcy, opuszczając broń.

— Zwabiliście nas siekierą. Od dawna tu jesteście?
— Od wczoraj.
— A z daleka?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

widzyn. »Deutscher Ausschuss für Westpreu-
redstawicielstwo części ludności byłych ple-
wych powiatów nadwiślańskich i zrzeszenie
politycznych prote tuje w prasie niemieckiej
przyłączeniu do Polski 5 wiosek nadwi-
h i oddaniu Polsce Wisły. Zdaniem ich nie
ustać wysiłki zmierzające do odebrania tego,
Niemcom rzekomo prawnie należy. A więc
słowy irredenta!

Kwidzyn. Prace nad ostatecznym ustaleniem gra-
polsko-niemieckiej w obrębie Kwidzyna i Oli-
niebawem się rozpoczną; podejmie je dotych-
a podkomisja międzynarodowej komisji, skła-
sę z dwóch polskich, niemieckich, angielskich,
kich, włoskich oraz jednego japońskiego ko-

Malbork. Celem omięcia kontroli polskiej
s przejazdu przez Tczew, kursować zaczną w
szym czasie elegancko urządzone parowce pa-
i między Malborkiem a Gdańskiem. Statek od-
będzie z Malborka w poniedziałki środy i
przedpoł. o 9 tej i z Gdańska w wtorki,
i soboty o 8 rano.

Pelplin. We wtorek dnia 5-go b. m. rozpoczął
tutejszym seminarjum duchownym nowy rok
O godzinie 9-tej rano odbyło się w kaplicy
ste nabożeństwo. Wśród śpiewu »Veni creator«,
zaintonował najprzew. ks. biskup Augustyn,
zjęła się Msza św. celebrowana przez ks. re-
Dominika. Po nabożeństwie odbyło się w au-
yste otwarcie półroczna i przedstawienie no-
aumnow w liczbie 31, tak, że ogólna liczba
w wynosi około 120.

Starogard. W niedzielę dnia 3 b. m. przystępo-
tu 188 dzieci po raz pierwszy do stołu Pań-
Od ołtarza przemówił pięknie do młodych
rodziców ks. wikary Kręcki. Z kościoła odprow-
działki ks. prob. Hackeri do plebanji, gdzie
one zostały pięknymi obrazkami. Uroczyste na-
stwo w kościele upiększył śpiew tuł. Towa-
a śpiewackiego im. św. Cecylii.

Gdańsk Kierownictwo gdańskich warsztatów
ych otrzymało poważne zlecenia. Wobec tego
cniiono siły robocze z 2400 na 4200 robotników.
ież fabryka broni, zatrudniająca 1000 robotni-
na zleceń poddostatkami.

Gdańsk. Trójka świetnych artystów warszaw-
wystąpiła w tych dniach na polskim koncercie
w Gdańsku, gdzie po raz pierwszy usłyszano pieśń
a w interpretacji niepospolitej. Stanisław Gru-
nski i Zofja Karlińska wykonali arje operowe, a
pianista prof. Szuster wykonał kilka utworów
na.

Powrót wojsk polskich z Syberji. (Pat.) Do por-
dańskiego przybył okręt angielski »Woroncz«,
kładzie którego wrócił z Syberji drugi transport
złowanego tam korpusu polskiego. Korpus ten
estychanie ciężkich przejściach i walkach z bol-
kami, zdołał częściowo przedostać się przez Sy-
do Władywostoku, skąd obecnie wraca do
mieniem rządu polskiego powitali wracających
rzy admirał Borowski i generalny komisarz
ski Biesiadecki.

Sokół w Gdańsku obchodzi w dniu 17 bm. dzie-
lecie swego istnienia. W dniu tym odbędzie się
yste nabożeństwo na pomyślność »Sokoła«
kiego, a wieczorem odpowiednio uczczenie ro-
y przez stosowne przemowy, deklamacje, przed-
nie amatorskie i inne urozmaicenia. Sokół gdań-
a sporo zasług około podtrzymania polskości
ańskiego, to też towarzyszy mu życzenie całego
czeństwa, by trwając na swem stanowisku roz-
sę jak najpomyślniej dla dobra sprawy polskiej
ańskiego.

Grudziądz. Z rozporządzenia ministerstwa bylej
pruskiej otwartą zostanie na nowo w październi-
b. szkoła budowy maszyn. Jest to bardzo po-
jące, gdyż Polska potrzebuje wykwalifikowanych
ków, kierowników i wermistrzów.

Bydgoszcz. Na wielkim wiecu robotniczym, zwo-
przez N. P. R. zebrało się wczoraj przeszło 3
e osób. Przemawiał jako główny referent poseł
W dyskusji liczni mówcy, m. i. poseł Piotrow-
zbijali energicznie demagogiczne popisy Herza.
cję N. P. R. wielką większością głosów odrzu-
Gdy wiecownicy dowiedzieli się, że mimo to
cja ma być ogłoszona jako przyjęta, powstało
zenie, przyczem posła Herza porobowano.

Nowy uniwersytet. W Bydgoszczy otwarty zo-
uniwersytet, najwyższa uczelnia Pomorza
dniego. Odtąd były zabór pruski będzie miał
wszechnice: w Poznaniu i Bydgoszczy. Prócz
szczy Polska ma jeszcze 5 wszechnic w Mało-
: krakowską i lwowską, w Kongresówce: war-
ką i lubelską. W końcu pozostaje świeżo zało-
wszechnica we Wilnie.

Poznań. Jak donoszą pisma tutejsze, osławiony
nk, który czynny był w czasie okupacji niemie-
akże i w Królestwie Polskiem, przechodzi obe-
ręce polskie. Obejmuje ten bank wraz z wszy-
oddziałami w liczbie kilkunastu poznański
Związków Spółek Zarobkowych. Warszawski
Ostbanku przechodzi na własność Banku
owego w Warszawie, zaś oddział grudziądzki
własność Banku Handlowego w Poznaniu.

Warszawa. (PAT.) Zarząd główny Towarzystwa
cieli szkół średnich i wojskowych odbył po-
nie, na którym uchwal. zwrócić się do rządu
niem najrychlejszego zwolnienia uczniów i nau-

zczyieli z wojska, oraz wydatnej pomocy dla nauczyci-
cieli na obszarach dotkniętych wydarzeniami wojen-
nymi jak niemniej przyspieszenia ustawy emerytalnej
i pensji emerytalnych.

* Warszawa. Pismo nasze zamieściło w ubiegłym
numerze wzmiankę o przybyciu do Warszawy gen.
Machno i zwiędzaniu przez niego obozów rosyjskich
w Skalmierzycach i Ostrowiu. Widocznie zaszło tu
nieporozumienie. Do Polski przyjechał i zwiędzał o-
bozy pełnomocny przedstawiciel gen. Wrangla gen.
Machrow. Ataman Machno, współdziałając z armją
gen. Wrangla bije bolszewików pod Charkowem,
Połtawą i Jekaterynosławem.

* Górnoślązacy w Warszawie. Przybyła do War-
szawy wycieczka 100 uczniów ze szkół górnośląskich.
Jest to pierwsza wycieczka młodzieży z tej starej
piastowskiej ziemi. Miłych gości, serdecznie widzia-
nych w Warszawie przyjmuje polskie towarzystwo
krajoznawcze i komitet plebiscytowy górnośląski.

* Kraków. Właściciel dóbr Paweł Tyszkowski
testamentem spisany w roku 1912, poza szeregiem
legatów dla żony, rodziny i innych osób, ustanowił
uniwersalnym dziedzicem całego majątku polską A-
kademię Umiejętności w Krakowie. Celem zapisu
jest »popieranie polskiego piśmiennictwa i wynalaz-
ków w zakresie nauk przyrodniczych i lekarskich.
Pozostały majątek składa się z kilkunastu folwarków
w powiecie brzozowskim, sanockim, przemyskim i
dobromińskim.

* Cieszyn. Dnia 1. bm. w Boguminie wydalili
Czeski z służby 65 kolejarzy polskich za to, że w
kwestyonaryuszach (w szczegółowym spisie pytań)
w rubryce »narodowość« zapisali się jako Polacy.

* Przemysł. Wychodzący tutaj »Holos« pisze, że
Ukraińcy sprzeciwiają się stanowczo utworzeniu uni-
wersytetu ukraińskiego w Stanisławowie i żądają od
»okupantów polskich«, aby im przywrócono na »U-
niwersytecie Franciszka Józefa« we Lwowie te same
prawa, jakie tam mieli za czasów austriackich.

Lwów. (Pat.) W Zólkwi w kościele, gdzie spo-
czywają zwłoki hetmana Zólkiewskiego, odbyło się
dziś nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział li-
czni reprezentanci i zerokie koła ludności. Przybyły
delegacje ze Lwowa i złożyły na sarkofagu hetmana
wieńce.

* Tarnopol. Widziano tu mnóstwo jeńców bol-
szewickich, prowadzonych transportami przez Tarno-
pol, od Zbracza do obozów koncentracyjnych. Wszy-
scy przedstawiali widok pełen nędzy pod każdym
względem. Pomimo jesiennej, chłodnej pory, byli w
łachmanach i bosy. Przeważali wśród nich ludzie
starsi. Za oddziałami kroczył liczny zastęp sanitary-
uszek bolszewickich, z których co druga niosła na
rękach wojenne niemowle. Wśród jeńców widziano
również wysokiego dygnitarza bolszewickiego, puł-
kownika Mikołaja Protutowa, który w ostatnich wal-
kach dostał się do niewoli.

* Zniszczenie zamku w Podkorcach. Korespondent
lwowski donosi: Nawala bolszewicka nie oszczędziła
pamiątkowego zamku w Podkorcach pod Lwowem.
Wnętrze jego wygląda jak po przejściu kordy Wan-
dałów. Z cennych historycznych mebli poździerano
skórę i ozdoby, a po obrazach pozostały jeno puste,
uszkodzone ramy. Przykre wrażenie wywołuje kaplica
zamkowa, odarta ze złoceń, rzeźb i obrazów. Należy
stwierdzić, że ludność okoliczna pomagała bolszewi-
kom w grabieży, czego dowodem są liczne przed-
mioty zamkowe, znajdujące po chatach w sąsiednich
wsiach.

* Uroczystość w Grodnie. W tych dniach bawił w
Grodnie naczelnik Piłsudski. Lotem błyskawicy obie-
gła miasto wiadomość o pobytku Naczelnika. Nielic-
czne, ocalałe od pogromu bolszewickiego jednostki in-
teligencji i ludności podmiejskiej podążyły na ul. Zie-
loną, gdzie wieczorem wódz dokonał aktu wręczenia
oznaki Virtuti Militari kilkunastu bohaterskim ofi-
ceroim i żołnierzom, którzy chlubnie odznaczyli się
w bojach ostatnich na naszym froncie. Wzruszenie
ogarnęło obecnych. Ciche tży radości błysnęły w o-
czach mieszkańców Grodna. Głośne okrzyki towarzy-
szyły dźwiękom orkiestry. W tej chwili Naczelnik Pił-
sudski symbolizował nie tylko majestat Rzeczypospo-
litej, ale urzeczywistniał sen o wolności grodzieńskiej.

* Stosunki w Wilnie. Osoby którym udało się
zbiec z Wilna przynoszą ciekawe dane o cenach wileń-
skich podczas okupacji bolszewickiej. Szklanka ka-
wy czarnej kosztowała 100 rb., białej — 200 rb., cia-
stko 100—200 rb., obiad bez chleba 500—700 rb., je-
den funt chleba czarnego 250—300 rb., za 100 mk.
polskich płacono 1000 rb. Marki polskie wogóle były
bardzo poszukiwane i za marki wszystkiego można
było dostać.

Co słyhać w Niemczech?

Koszta okupacji nad Renem.

Koszta utrzymania koalicyjnych wojsk okupa-
cyjnych nad Renem, wyniosły dotychczas 1,8 miliar-
dów franków czyli 7,2 miliardów marek niemieckich.
Niemcy zapłaciły dotychczas gotówki 1,4 miljarda,
świadczania swe w naturze obliczają na 6 miliardów.

Prasa niemiecka skarży się, że zwłaszcza na te-
renie okupacji francuskiej koszta rosną ustawicznie
wskutek zakładania przez Francuzów coraz to nowych
placów ćwiczeń, składów amunicji, parków automo-
bilowych itp.

Nota finansowa do Niemiec.

Berlin. Rada ambasadorów przygotowała nową
notę do rządu niemieckiego o złym stanie skarbu

n iemieckiego. Nota czyni rząd niemiecki odpowie-
dzialnym za złą gospodarkę skarbową.

Wzrost przestępstw.

Według urzędowych oświadczeń wzrost prze-
stępczości w Niemczech doprowadził do przepelnienia
więzień, tak, iż do pomieszczenia aresztantów pań-
stwo zmuszone jest używać rozmaitych przybudówek
i gmachów gospodarczych przy więzieniach. Jako
przestępstwa przeważają napady, uszkodzenia ciała i
kradzieże uliczne.

Przemycanie broni.

Berlin. Pisma niemieckie donoszą o aresztowaniu
księcia Hohenlohe-Langenburg, podejrzanego o prze-
mycenie 2 milionów karabinów wojskowych. Równocześnie
aresztowano kilka innych wpływowych oso-
bistości wojskowych. Aresztowanym zarzuca się prze-
mycenie 2 milionów karabinów wojskowych, znajdu-
jących się w Holandji po internowanych tam podczas
wojny żołnierzy niemieckich. Bliższych szczegółów
do tego skandalicznego wypadku gazety niemieckie
nie podają. Zaznaczyć wypada, że aresztowany książe
Hohenlohe-Langenburg jest ten sam, który w ber-
lińskim hotelu Adlon brał czynny udział w napadzie
na oficerów francuskich.

Dochody Wilhelma II.

London, 2. 10. (Tel. wł.) »Daily Telegraph« do-
nosi, że władze holenderskie nałożyły ekscesarzowi
Wilhelmowi podatek od 1 i pół miliona guldenów
holenderskich rocznego dochodu. Wilhelm prosił o
zwłokę do października, ponieważ dotąd nie może
określić swoich dochodów.

Pożar zamku Eltz.

Starożytny zamek Eltz, położony w ślicznej do-
linie mozelkiej, którego historia sięga dziesiątego
wieku, stał się pastwą płomieni. Wskutek spalania się
starożytnych przedmiotów sztuki powstały wielkie
szkody. Na szczęście bibliotekę zdołano ocalić.

Zatrzymanie amunicji.

Na dworcu Gera zatrzymali kolejarze trzy wa-
gony amunicji, przeznaczonej dla Czechosłowacji.
Bezwałpliwie rząd czechosłowacki tego nie podaruje.

Proces o zerwanie sztandaru francuskiego.

W środę ubiegłą toczył się proces przed ber-
lińskim sądem okręgowym przeciwko robotnikowi
Krzemińskiemu, który jak wiadomo, w dniu 14. lipca
br. z gmachu konsulatu francuskiego w Berlinie zdjął
trójbarwną flagę. Sąd skazał oskarżonego na tylko
500 marek kary pieniężnej.

Ze świata.

Rozruchy marynarzy w Piotrogradzie.

Paryż. Według komunikatów dziennikarskich wy-
buchła podobno w Piotrogradzie w ubiegłym miesią-
cu rewolta marynarzy, 1400 marynarzy z Kronstadtu ob-
sadzili podobno miasto, a robotnicy połączyli się z
nimi. W walkach, w których po stronie rządu brali
udział również Chifczycy, zabito i zraniono kilkaset
osób. 57 marynarzy skazano na śmierć z powodu
wzięcia udziału w powstaniu.

Demobilizacja Czechosłowacji.

Fraga, (TU.) Prezydent Masaryk rozporządził cał-
kowitą demobilizację do dnia 12 października, tj. do
tego dnia, w którym zaciągnięci rekruci staną w sze-
regu. Demobilizacja ta ma być wykonaną w myśl roz-
porządzeń, które ministerstwo dla obrony krajowej
wyda i ukończoną najpóźniej pod koniec lutego w
1912 r. Na mocy tej decyzji zarządzane będzie roz-
puszczenie roczników 1896-98, które jeszcze od cza-
sów wojny bronią są opatrzone i zdemobilizowaniem
których się rozpoczęło dopiero właściwy stan poko-
jowy.

Przynależność Austrii.

Wiedeń. Austriackie zgromadzenie narodowe u-
chwaliło nieznaczną większością głosów rezolucję w
myśl, której rząd ma w przeciągu 6 miesięcy przedło-
żyć projekt ustawy w sprawie przeprowadzenia ple-
biscytu, który miałby rozstrzygnąć o przyłączeniu Au-
strii do Niemiec.

Z Irlandji.

W ostatnich tygodniach powstańcze oddziały an-
gielskie zniszczyły aż 7 miast irlandzkich. Z drugiej
zaś strony, tj. z rąk walczących o wolność Irlandczy-
ków, zginęło w okresie 10 dni aż 24 urzędników
policyjnych.

Złot Sokołów w Ameryce.

W Baltimore odbył się trzydniowy zlot sokolstwa
połączony z biegiem rozstawnym do 45 mil angielskich
oddalonego Waszyngtonu Związek Sokolów
polskich w Północnej Ameryce liczy obecnie 11 416
członków rozdzielonych w 282 gniazdach. Sokoli
amerykańscy ćwiczą już na ogólny polski zlot, jaki na
przyszły rok ma się odbyć w Warszawie.

Groźne strejki w Indjach.

Paryż, »Mail« donosi, że w Bombaju wybuchł
zaburzenia spowodowane przez robotników indy-
jskich. Dnia 2. bm. zastrejkowali robotnicy gazowni,
wskutek czego całe miasto Bombaj było w ciemnoś-
ściach. W Assan wybuchł strajk na plantacjach her-
baty. Kierowników plantacyjnych robotnicy bili tak
długo, aż wymusili podwyżkę płacy. Dwóch Anglików
jest ciężko rannych. Z powodu groźnej sytuacji za-
wezwano pomoc wojskową.

OBWIESZCZENIE.

Wzywa się niniejszym obywateli polskich, zamieszkałych w okręgu tutejszego Konsulatu, na majątek których został nałożony areszt przez miejscowe urzędy podatkowe na podstawie „Gesetz gegen die Steuerflucht v. 26. Juli 1918 r.“ w związku z krokami, poczynionymi przez nich w celu przesiedlenia się do Polski, aby dla stosownego zabezpieczenia swych praw niezwłocznie meldowali o tych wypadkach w Konsulacie.

W razie niemożności bezpośredniego zniiesienia się z Konsulatem należy podać o tem do wiadomości Urzędu Likwidacyjnego przy Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu lub Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie, o czem jednak Konsulat winien być również powiadomiony.

Kierownik Konsulatu Generalnego

Podpisał H. J. Korybut Woroniecki.

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie tanio sprzedają.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie czarne i kolorowe na suknie, kostjumy, płaszcze i bluzki po 18, 19⁵⁰, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie na suknie w najlepsz. jakościach czarne, białe i kolorowe po 45, 60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 13⁵⁰, 15, 18, 19⁵⁰ mk. za metr.

Płótna na koszule po 12⁵⁰, 13⁵⁰, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościele-powłoki po 16⁵⁰, 18, 19⁵⁰, 21 mk. za metr.

Inletry i dryliczy na wyspy, czerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr. lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk za mtr. i lepsze

Ubrania męskie po 200, 300, 475, 500, 600 mk. lepsze.

Ulstry i paletoty męskie po 195, 250, 350, 400, 500 mk. lepsze.

Jupy męskie z ciężkich zimowych materiał. po 68, 120, 150 mk. te same dla chłopców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, Ławaty i szelki.

Kostjumy damskie z modnych materiałów po 195, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe mam zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstaniczki w wielkim wyborze. Kołdry watowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-żółte po 240 mk.

Kołdry miciane białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie. po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach.

W. Mulczyński, Wartembork

Rynek 94.

Telefon 41.

Włósie końskie

i szczeciny kupuje po najwyższych cenach

Fabryka szczotek.

M. LEVY, ul. Prosta 32



Singera maszyny

do szycia

poleca

Gemba, Olsztyn Cegielna 32.

Bardzo dogodne warunki spłaty.

Karczma

z olejnią, 12 mórg roli przy budynku w którym 7 pokoi, duża sala i ogród koncertowy. Kościół katolicki w miejscu, 7 km od kolei, chcę zamienić

na gospodarstwo w Niemczech. Dobra okolica. Zgłoszenia do Today, Poststr. Nr. 23.

Reemigrantom polskim

którzy chcą zamienić lub kupić domostwa, interesy, gospodarstwa, wskażę takowe bez policzenia prowizji. Mam przeszło 800 obiektów do dyspozycji.

Uprasza się znaczek na odpowiedź.

L. Klaeser, przedsięb. kom. Poznań, ul. Bukowska 23

2 dziewczęta

w wieku 14—16 lat umiejące po polsku potrzebne od zaraz do drukarni „Gazety Olsztwńskiej“

Stare żelazo, gnaty, szmaty

kupuje i płaci najwyższe ceny.

BRIX, Olsztyn, Militärchaussee.

Lasy

do natychmiastowego ścięcia kupuje za gotówką

Henke, tartak parowy

w Zamajsdorfie (Hermsdorf Ostpr.)

Szafa

do rzeczy, nowa, w dobrym wykonaniu. Cena 450 mk.

Darmochwał, stolarz

Gryśliny, powiat Olsztyński.

Zamierzam z powodu przejścia innego przedsiębiorstwa sprzedać ślusarnię

z zakładem studniarskim, do tego należy mieszkanie o 4 pokojach.

Franciszek Malinowski Wadangerstr. 33.

Scaberol.

Najlepszy środek na świerzbiczką, parchy, chrosty i różne choroby skóry poleca

SCHWANEN-DROGERIE

przy moście św. Jana. — Wysyłka za zaliczką pocztowa po 12 marek franko.

Beczki do kapusty

w różnych wielkościach i wielkim wyborze ma tanio do oddania

L. Kunath, Olsztyn Libsztacka 23/24.

Kołowiec

męski jest na sprzedaż u p. Brzozowskiej w Dorotowie.

Zamiana gospodarstwa.

Zamierzam moją 120 morgową posiadłość zamienić na podobną od 200 mórg i większą w niemieckiej okolicy. Ziemia 1 klasy, 30 mórg torfu, obrót roczny 1000 Kl., kompletna młockarnia parowa w biegu, dzienny zbiór 1000 M., 4 konie, 12 sztuk bydła, 4 dobre i duże budynki, przy szosie 5 km. od Kowalewa, kościół kat. 2 km., szkoła 100 m. Chętnie do zamiany zechcą się zgłosić do

Karl KÜHN, Orzechowko, Poczta Rybnik, powiat Wąbrzeźno, stacja kolejowa Kowalewo, Pomorze.

Baczność!

Mam dużo majątków i gospodarstw od najmniejszych do największych, kamienice i interesy w Poznaniu od Niemców i Żydów na sprzedaż albo do zamiany z Polakami w Niemczech. Zgłosz. przyjmuję K. Smogulski, Jarocin, Krakowska 18. Agentura kuona i sprzedaży majątków.

Zamiana z Polakiem.

Przedsiębiorstwo stolarskie z budynkiem w małym mieście na Pomorzu, z maszynami, 5 heblarek z kompletnym narzędziem i wielkim składem materiału od 35 lat w ruchu. Wielkie murowane budynki z ogrodami, obok dworca położone, jest natychmiast na podobną posiadłość (ew. bez przedsiębiorstwa) w Niemczech do zamiany. Maszyn itd. nie potrzeba przejąć. Bliższych informacji udzieli

Ernst LUCHT, Wormditt Opr.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.